

Ostrołęka i Kurpie w powstaniu listopadowym



Ostrołęka i Kurpie w powstaniu listopadowym

WYSTAWA CZYNNA

29 LISTOPADA 2020 – 22 LISTOPADA 2021

Do ekspozycji wykorzystano materiały ze zbiorów:

Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie

Biblioteki Kórnickiej PAN

Biblioteki Narodowej w Warszawie

Biblioteki Uniwersytetu Łódzkiego

Biblioteki Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy

Muzeum Kultury Kurpiowskiej w Ostrołęce

Rosyjskiej Biblioteki Państwowej w Moskwie

Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Bydgoszczy

Kurator wystawy:

Krzysztof Augustyniak

Scenariusz wystawy:

Krzysztof Augustyniak

Projekt i opracowanie graficzne:

Elwira Gers



Słowo wstępne

W tym roku obchodzimy 190. rocznicę wybuchu powstania listopadowego – jednego z największych zrywów narodowowyzwoleńczych w dziejach Polski. Chcąc uczcić pamięć o tym wydarzeniu, prezentujemy Państwu wystawę *Ostrołęka i Kurpie w powstaniu listopadowym*.

Celem niniejszej wystawy jest nie tylko ukazanie wysiłku mobilizacyjnego oraz działań wojennych, jakie rozegrały się na terenie Kurpiowszczyzny, ze szczególnym uwzględnieniem terenów ówczesnego obwodu ostrołęckiego, lecz także przypomnienie nieco już zapomnianych bohaterów tamtych wydarzeń, których losy nierozdzielnie związane zostały z dziejami regionu.

Zagadnienie to doczekało się kilku opracowań, z których najważniejszym jest *Kurpiowszczyzna w dobie powstania listopadowego* pióra Adama Białczaka wydana przez Ostrołęckie Towarzystwo Naukowe. Udział regionu w powstaniu listopadowym zajmuje także ważne miejsce w pracy Tadeusza Wiśniewskiego *Udział Kurpiów w walkach narodowowyzwoleńczych w XIX wieku*. Informacje dotyczące procesu mobilizacji sił i środków na potrzeby powstania na wspomnianym terenie znajdziemy w pracach Tomasza Strzeżka, wspomnianego Adama Białczaka, Janusza Szczepańskiego, Jana Skarbka czy Krzysztofa Augustyniaka.

Chociaż wielu badaczy podejmowało trud opracowania przebiegu działań zbrojnych podczas powstania listopadowego, to w dalszym ciągu podstawową pozycją poświęconą temu zagadnieniu pozostaje rozprawa Wacława Tokarza *Wojna polsko-rosyjska 1830 i 1831*. Tak zwaną małą wojnę, czyli działania oddziałów nieregularnych, opisywali w swoich artykułach Andrzej Szczęśniak i Jan Ziółek. Wyprawa na gwardie carskie z dramatycznym zakończeniem 26 maja 1831 r. najlepiej opisana została w pracy *Dni przełomu powstania listopadowego. Bitwa pod Ostrołęką (26 maja 1831)* autorstwa Norberta Kasparka.

Wystawa Ostrołęka i Kurpie w powstaniu listopadowym ze względu na dobór treści nie wyczerpuje zasygnalizowanego tematu. Stanowi ona raczej próbę przybliżenia tego nieco zapomnianego, choć niezwykle interesującego, zagadnienia. Jest zachętą do wspólnej refleksji nad trudnymi losami regionu w czasie walk o odnowę bytu narodowego.

Tytułem pewnego wyjaśnienia należy wspomnieć, że chociaż wystawa dotyczy się przede wszystkim terenów dawnego obwodu ostrołęckiego ze stolicą w Ostrołęce, to przy omówieniu niektórych zagadnień (bataliony Kurpiów czy działania zbrojne) pozwolono sobie rozszerzyć zakres terytorialny, by ująć także pozostałe obwody zamieszkiwane przez ludność kurpiowską.



[Oficer batalionu Kurpiów], autor Bronisław Gembarzewski, źródło: *Żołnierz polski: ubiór, uzbrojenie i oporządzenie od wieku XI do roku 1965*, t. 4, od 1815 do 1831, Warszawa 1966



Obwód ostrołęcki

W wyniku nowego podziału Europy ustalonego na kongresie w Wiedniu w 1815 r. większość terenów Księstwa Warszawskiego znalazła się w granicach nowo powstałego Królestwa Polskiego. Dzieliło się ono na osiem województw. Ostrołęka została siedzibą obwodu ostrołęckiego, jednego z sześciu składających się na województwo płockie. Od północy obwód ostrołęcki graniczył z Prusami, od zachodu z obwodem łomżyńskim i na krótkim odcinku z Cesarstwem Rosyjskim, od południa granicę wyznaczała rzeka Bug, zaś na zachodzie sąsiadował z obwodami pułtuskim i przasnyskim.

Na obszarze obwodu znajdowało się siedem miast. Największym z nich była położona centralnie Ostrołęka (pozostałe miasta to: Nur, Brok, Czyżewo, Andrzejewo, Ostrów i Myszyńiec).

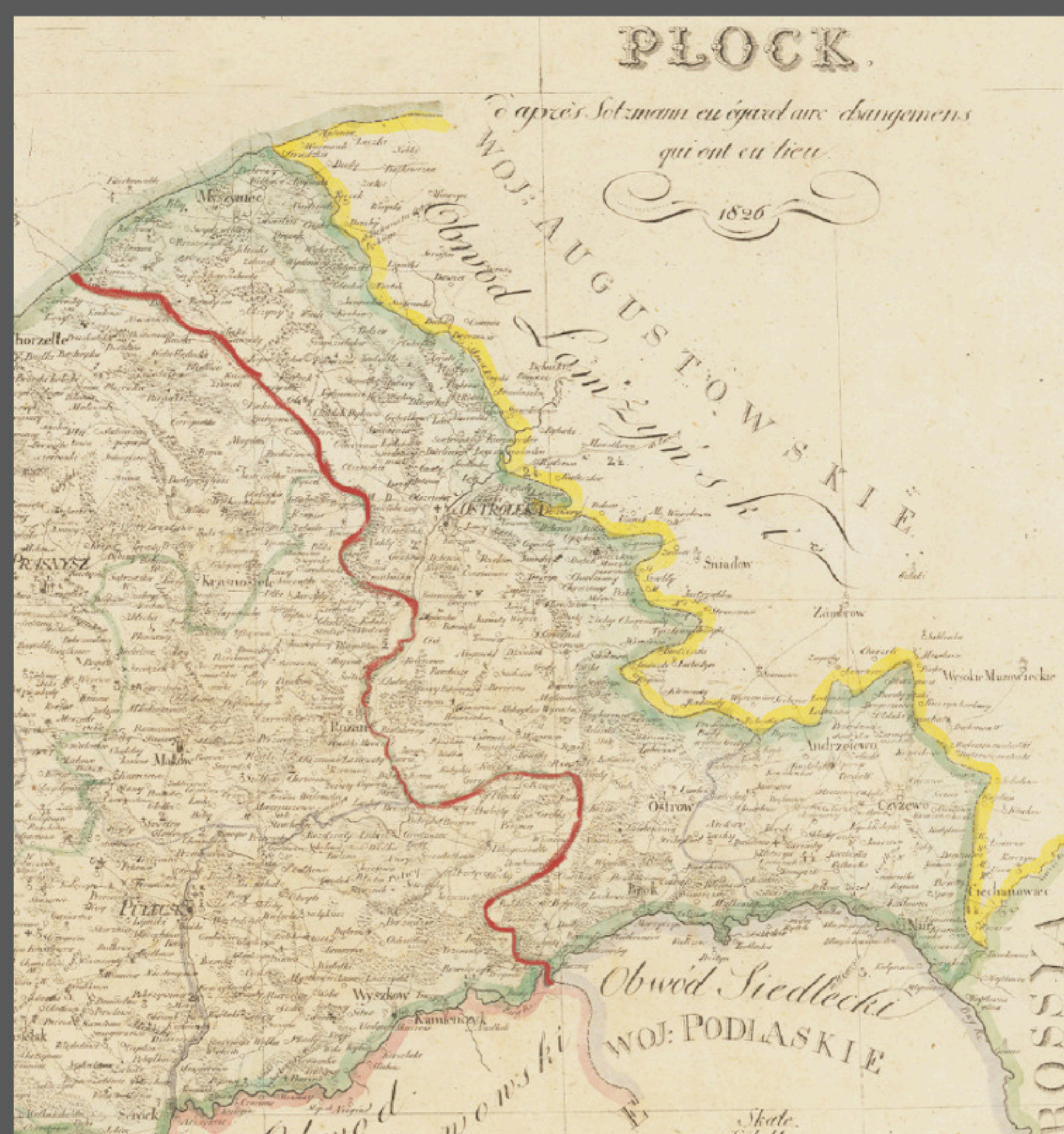
Tereny obwodu ostrołęckiego na dwie części dzieliła rzeka Narew. Terytorium na północ od niej w większej części zajmowała Puszcza Zielona zamieszkiwana przez ludność kurpiowską. Na południe od Narwi dominowała własność drobnoszlachecka, zaś obszar między Bugiem, Brokiem i Ostrowią stanowił wschodnią granicę Puszczy Białej. Znaczne zalesienie obwodu było czynnikiem ułatwiającym prowadzenie działań partyzanckich, co dostrzegli polscy planiści w wojnie 1831 r.

W 1829 r. stolica obwodu ostrołęckiego wraz z przedmieściami liczyła 2883 mieszkańców zajmujących 368 domów. Znakomita większość zabudowy była drewniana (jedynie 28 domów murowanych). Miasto było lokalnym centrum politycznym i gospodarczym. To tu znajdowały się: siedziba komisarza obwodowego (funkcję tę w omawianym okresie pełnił Józef Kramer), kasa powiatowa, stacja pocztowa czy Sąd Pokoju.

Ostrołęka położona była na szosie kowieńskiej – trakcie prowadzącym z Warszawy przez Kowno do Petersburga. Ponadto tu krzyżowały się drogi z Prus, Mazowsza, Podlasia, obwodu augustowskiego oraz obwodu białostockiego leżącego w granicach Rosji. Duże znaczenie miała także stała przeprawa mostowa na Narwi, dzięki której Ostrołęka dla armii maszerującej ze wschodu była swoistą bramą na Mazowsze Płockie.



Kurpie, wg rysunku Wojciecha Gersona, źródło: Oskar Kolberg, *Mazowsze: obraz etnograficzny*, t. 4, Mazowsze Stare: Mazury. Kurpie, Kraków 1888



Obwód ostrołęcki, na podstawie *Mappy jeneralnej Województwa Płockiego*, autor Juliusz Kolberg, ze zbiorów Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Bydgoszczy



Formowanie siły zbrojnej w obwodzie ostrołęckim cz. 1

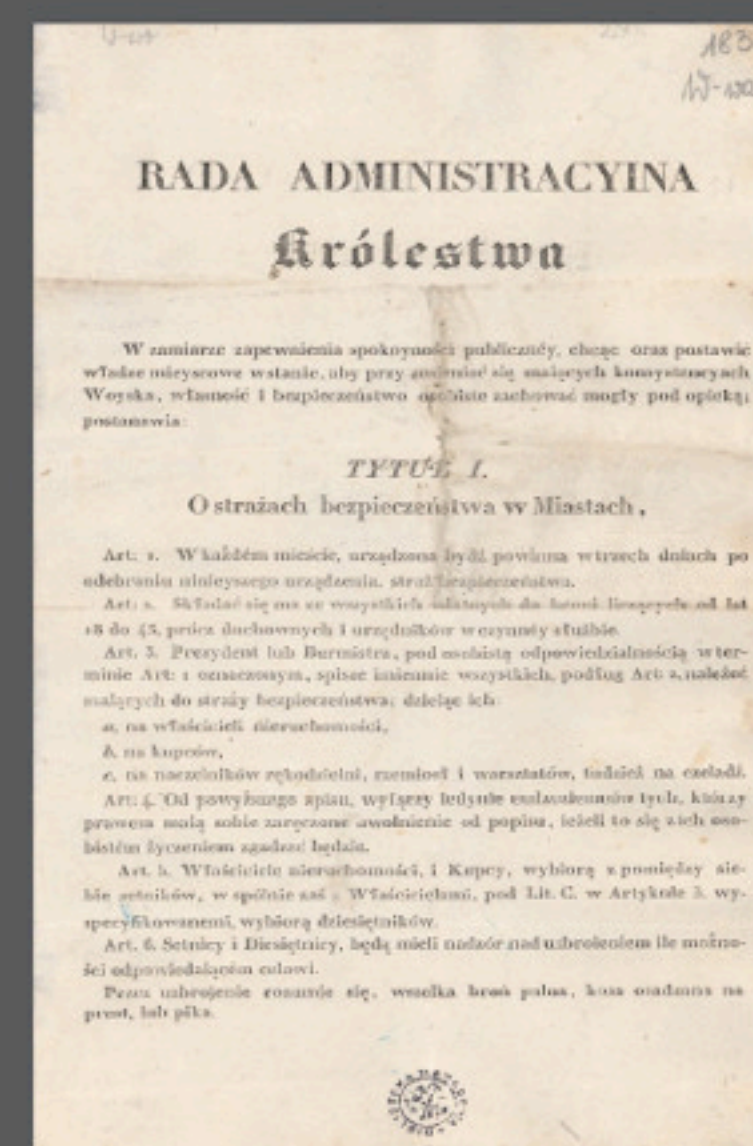
Armia Królestwa Polskiego w chwili wybuchu powstania liczyła ok. 41,8 tys. żołnierzy i oficerów. By móc realnie myśleć o stawieniu czoła wojskom rosyjskim, należało zadbać o zwiększenie jej liczebności.

Pierwszą formacją powołaną w czasie powstania listopadowego była Straż Bezpieczeństwa. Nie miała ona charakteru *stricte* militarnego. Zapewniała raczej ład społeczny oraz czuwała nad bezpieczeństwem majątków prywatnych.

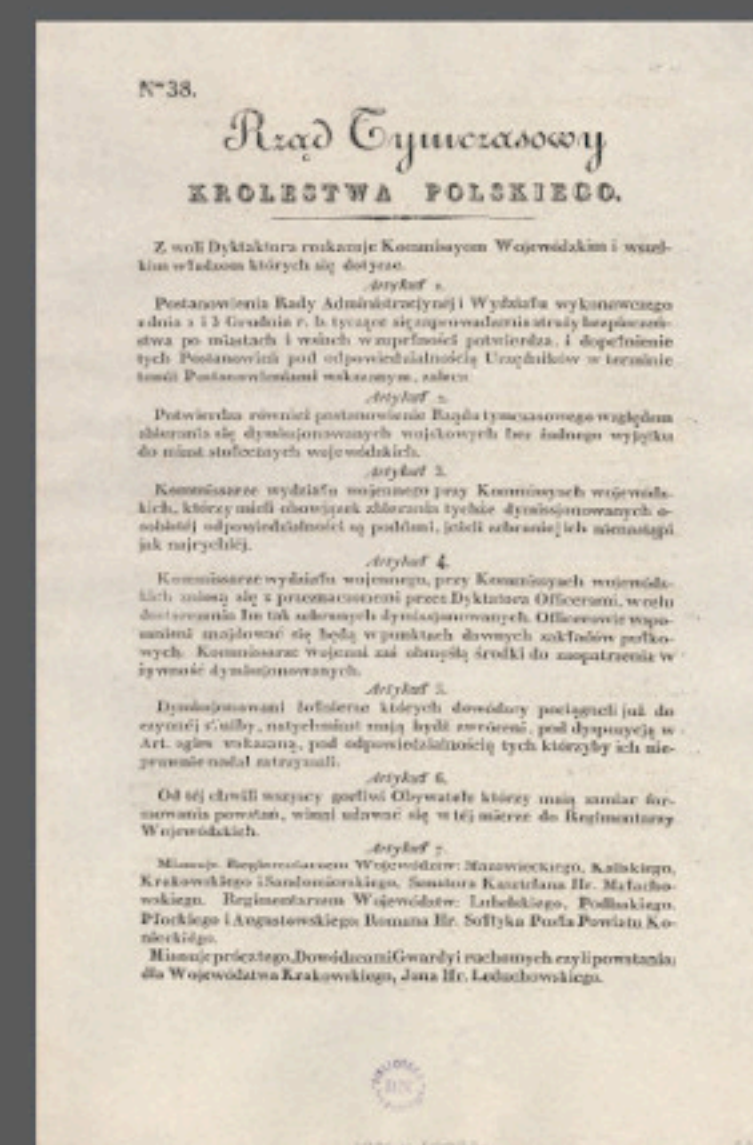
Już 2 grudnia 1830 r. Rada Administracyjna podjęła decyzję o powołaniu Straży Bezpieczeństwa w miastach, a dzień później również we wsiach. W myśl postanowienia na powołanie formacji władze lokalne miały trzy dni. W jej skład mieli wchodzić *wszyscy zdolni do broni* w wieku od 18 do 45 lat z wyłączeniem przedstawicieli stanu duchownego oraz urzędników będących w czynnej służbie. Powołani powinni być uzbrojeni w broń palną, kosy *osadzone naprost* oraz piki. Dowódcą Straży w województwie płockim mianowany został były kapitan artylerii Józef Turowski, zaś w obwodzie ostrołęckim – Karol Zieliński (nie podjął obowiązków, gdyż powołano go do sztabu regimentarza Stanisława Małachowskiego). Pomocy przy formowaniu Straży udzielić mieli wyznaczeni członkowie komitetu obywatelskiego: Antoni Bukowski, Andrzej Żebrowski, Suligowski oraz Budziszowski. Ogółem jej liczebność w obwodzie ostrołęckim określano pod koniec drugiej dekady grudnia na 11 385 ludzi.

W celu powiększenia liczebności armii powstańczej 3 grudnia Rada Administracyjna powołała do służby dymisjonowanych podoficerów i żołnierzy. Dyktator powstania gen. Józef Grzegorz Chłopicki nie był zwolennikiem rozszerzania siły zbrojnej o nowe formacje, do których nie miał zaufania. Określał je mianem *ruchawki* czy *weneckiego karnawału*. Nieco inaczej sprawa wyglądała z dymisjonowanymi, ponieważ, choć od kilku lub kilkunastu lat byli poza służbą, mieli doświadczenie wojskowe. Mobilizacja w województwie płockim przebiegała stosunkowo sprawnie. Początkowo komisja wojewódzka nakazała zgromadzenie dymisjonowanych w Płocku i Pułtusk, czyli miastach, w których przed wybuchem powstania stacjonowały oddziały wojska. Do 20 grudnia 1830 r. udało się zebrać 365 dymisjonowanych z obwodu ostrołęckiego. Większość byłych wojskowych z województwa płockiego zasilła szeregi 1. i 3. Pułku Strzelców Pieszych.

Po ustanowieniu Straży Bezpieczeństwa – formacji o charakterze paramilitarnym – 6 grudnia zdecydowano o utworzeniu Gwardii Ruchomej, która z czasem zaczęła stanowić rezerwuarną siłę dla nowo tworzących się oddziałów wojska. Władzę naczelną nad Gwardią na prawym brzegu powierzono Romanowi Sołtykowi. Dowódcą w województwie płockim został Antoni Mieszkowski. Do formacji powoływano mężczyzn w wieku od 20 do 30 lat. Szczególną uwagę zwracano na przygotowanie fizyczne i moralne gwardzistów. Z dziesięciu batalionów formowanych w województwie płockim dwa stacjonowały na terenie obwodu ostrołęckiego. Jeden z nich w Ostrołęce (liczył 866 ludzi – dowódca Seweryn Kalisz), drugi zaś w Ostrowi (896 gwardzistów – dowódca Michał Mieszkowski).



Postanowienie Rady Administracyjnej powołujące Straż Bezpieczeństwa, ze zbiorów Biblioteki Narodowej w Warszawie



Postanowienie precyzujące zasady powołania dymisjonowanych żołnierzy, ze zbiorów Biblioteki Narodowej w Warszawie



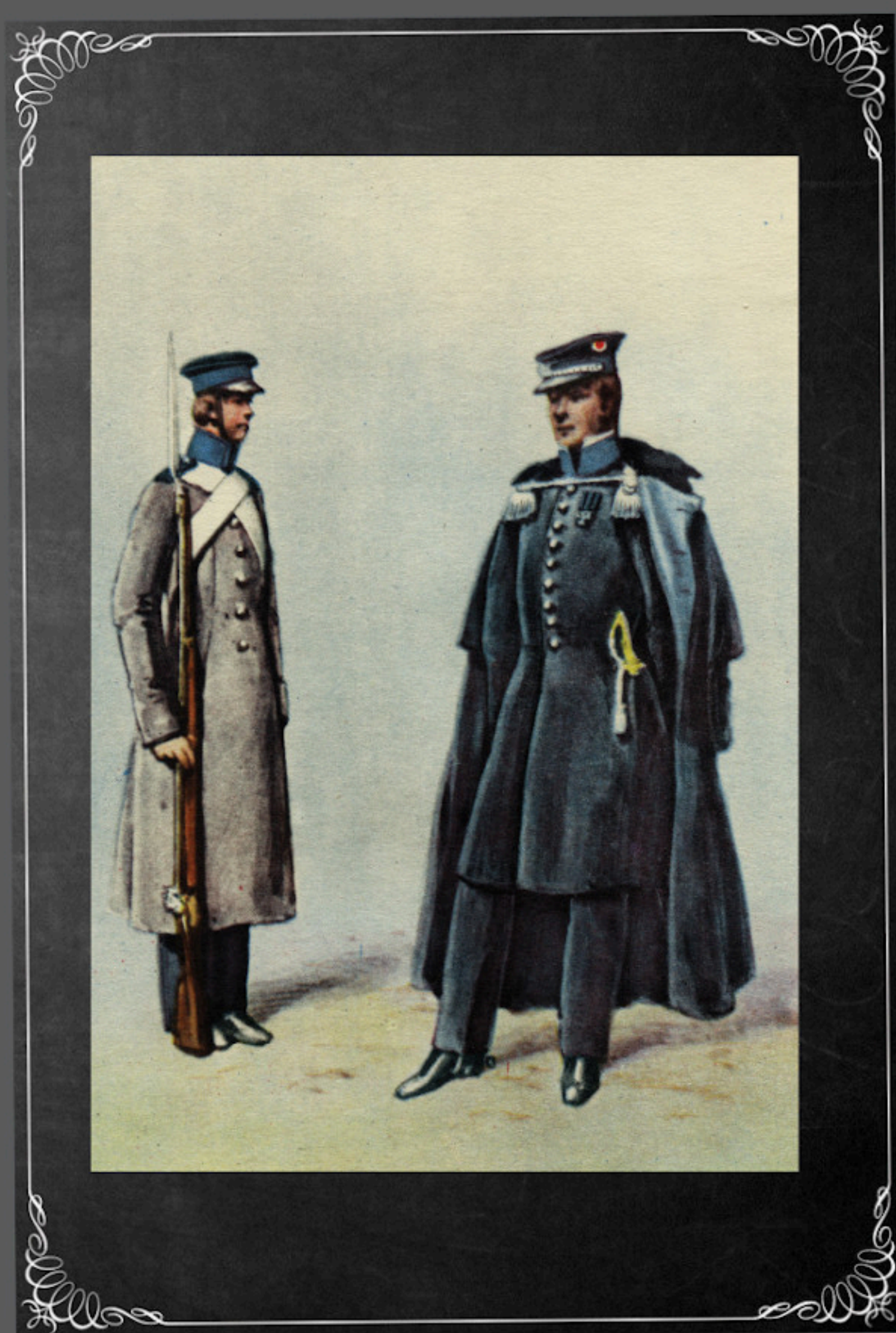
[Żołnierz 1. Pułku Strzelców Pieszych], źródło: Karol Kozłowski, *Wojsko polskie z roku 1830/1831 przedstawione w 16 obrazach z dodaniem krótkiej historii wojskowości polskiej*, Poznań 1908



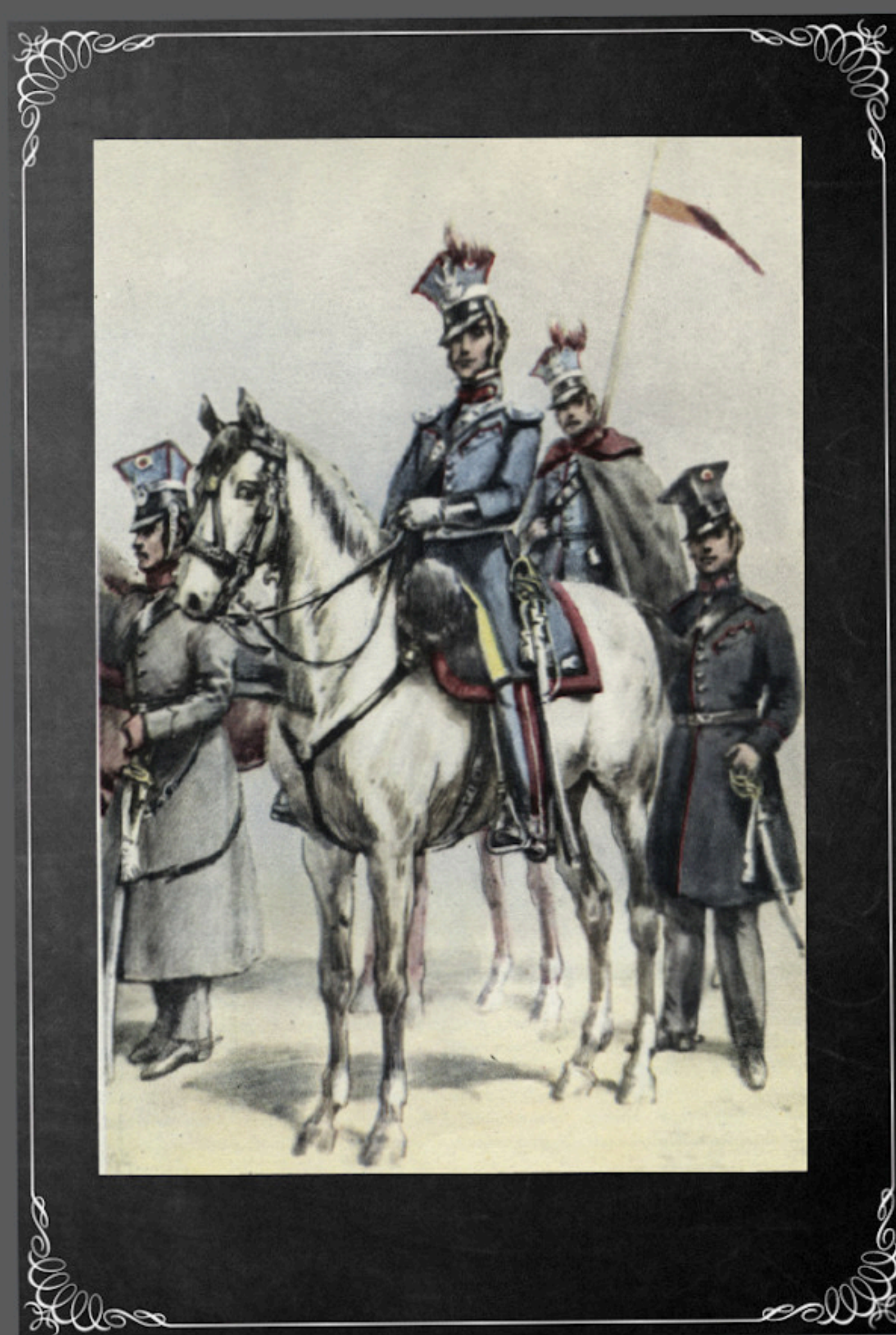
Formowanie siły zbrojnej w obwodzie ostrołęckim cz. 2

Postanowieniem komitetu obywatelskiego województwa płockiego z dnia 6 grudnia 1830 r. rozpoczęto formowanie pułku jazdy. Była to inicjatywa mieszkańców, podjęta „bez upoważnienia” władz powstańczych. Przyjęto, że z każdych 50 dymów zostanie dostawiony jeździec umundurowany oraz uzbrojony. Na uzbrojenie składały się okuta pika i pałasz. Natomiast ubiór stanowiły kozuch lub płaszcz oraz rajtuzy podszyte skórą. Komisja Rządowa Wojny w kilka dni później podjęła decyzję o powołaniu pułków jazdy we wszystkich województwach. Na województwo płockie nałożono kontyngent 1083 jeźdźców, z tego 196 na obwód ostrołęcki. Już 28 grudnia komisarz Kramer doniósł, że skompletowano kontyngent. Udało się zebrać 196 ludzi oraz 193 konie. W drugiej dekadzie szwadron był już skompletowany i gotowy do wymarszu. Ostatecznie udało się zebrać 201 jeźdźców. Kawalerzyści weszli w skład 1. Pułku Jazdy Województwa Płockiego (późniejszego Pułku 8. Ułanów).

Wobec nieudanych zabiegów dyplomatycznych, mających na celu dojście do porozumienia z carem, dyktator Józef Chłopicki zdecydował się na powiększenie armii Królestwa. 5 stycznia 1831 r. poinformował Radę Najwyższą Narodową o zamiarach zwiększenia liczebności wojska do 100 000 piechoty oraz 20 000 jazdy. Pięć dni później wydał polecenie, aby z części Gwardii Ruchomej sformować nowe pułki piechoty. Na każde województwo przypadł obowiązek sformowania dwóch nowych pułków. Na województwo płockie nałożono obowiązek dostarczenia 4927 ludzi do wspomnianych oddziałów. Do 1. Pułku Piechoty Województwa Płockiego, późniejszego Pułku 17. Piechoty Liniowej, z terenów obwodu ostrołęckiego planowano wziąć 847 ludzi, zaś do 2. pułku (późniejszego Pułku 18. Piechoty Liniowej) – 231. Ostatecznie gwardziści z obwodu ostrołęckiego trafili w liczbie 1107 do pierwszego z wymienionych pułków.



Pułk 17. Piechoty Liniowej, autor Bronisław Gembarzewski, źródło: *Żołnierz polski: ubiór, uzbrojenie i oporządzenie od wieku XI do roku 1965*, t. 4, *Od 1815 do 1831*, Warszawa 1966



Pułk 1. Jazdy Płockiej, autor Bronisław Gembarzewski, źródło: *Żołnierz polski: ubiór, uzbrojenie i oporządzenie od wieku XI do roku 1965*, t. 4, *Od 1815 do 1831*, Warszawa 1966



Bataliony kurpiowskie

Wschodnie tereny województwa płockiego (przede wszystkim obwód ostrołęcki, w mniejszym stopniu pułtusi i przasnyski) i południowo-zachodnie województwa augustowskiego (obwód łomżyński) zamieszkałe były przez stosunkowo liczną populację ludności kurpiowskiej. Kurpie słynęli z umiejętności strzeleckich, co dawało możliwość wykorzystania ich na rzecz sprawy narodowej. Z pierwszą inicjatywą, najprawdopodobniej około 3 grudnia 1830 r., wysłała grupa obywateli z Tadeuszem Horainem na czele. Zwrócono się o pozwolenie na formowanie kompanii strzeleckiej z ludności kurpiowskiej zamieszkującej „puszczę ostrołęcką”. Prośba została przyjęta, a organizowany oddział podporządkowano bezpośrednio gen. Józefowi Chłopickiemu.

W myśl ogłoszonej 7 grudnia 1830 r. instrukcji określającej proces tworzenia batalionów powstania Kurpie zostali zwolnieni ze służby w Gwardii Ruchomej, gdyż mieli podlegać osobnej organizacji. Osiem dni później uściślono zasady formowania oddziałów kurpiowskich. Miały być one tworzone w województwach płockim i augustowskim, gdzie licznie występowała ludność kurpiowska. Kurpie mieli sformować bataliony liczące 600 ludzi. Każdy batalion podzielony został na cztery kompanie po 150 żołnierzy, te zaś dzieliły się na pięć sierżantstw po trzydziestu strzelców. Przepisy dotyczące ubioru przewidywały jedynie, że miał być ciepły – odpowiadający porze roku. Uzbrojenie zaś stanowić miała własna broń palna. Dowódcę oddziałów mianował regimentarz. Komisarz obwodu pułtuskiego informował, iż przejeżdżający przez miasto regimentarz wyznaczył do organizowania kompanii strzelców kurpiowskich obywatela Romualda Bartolda z Brańszczyka. Urzędnik nie posiadał żadnych informacji o postępie mobilizacji, w związku z tym 19 grudnia 1830 r. wezwał organizatora do przedstawienia raportu.

W tym samym czasie w obwodzie przasnyskim zebrano 460 Kurpiów w wieku od 18 do 45 lat. Jak zaznaczał komisarz: *ci [...] wspólnie z Kurpiami w obwodach ostrołęckim i pułtuskim znajdującymi się do uformowania oddzielnego batalionu dotąd w tutejszym obwodzie nieodebrani przeznaczenia i dla tego nie są urzędowni.*

Jak wskazują późniejsze raporty, oddziały Kurpiów w województwie płockim w niektórych wypadkach były wliczane do ogólnego składu Gwardii Ruchomej. Mimo to, komisja wojewódzka informowała:

[...] gdy zaś bataliony Kurpiów wyłączone zostały od dostawienia ludzi do pomienionych pułków i osobny korpus formować mają przeto pozostaje prócz rzeczonych pułków w województwie tutejszym dwa bataliony Kurpiów po 1000 ludzi w każdym i ośm kadrów Gwardii Ruchomej po 250 ludzi.

Kurpiowskie bataliony to dziesiąty stacjonujący w Wyszkowie dowodzony przez Franciszka Kochanowskiego, oraz dziewiąty zajmujący pozycję w Ostrołęce, na czele którego stał Seweryn Kalisz. Jak wynika z materiałów zgromadzonych w AGAD, w skład kurpiowskich batalionów wchodziło nie tylko Kurpie, lecz także drobna szlachta, m.in. z obwodu ostrołęckiego.

W województwie augustowskim także formowano jeden batalion Kurpiów. Dowodził nim mjr Maciej Wągorzki oddział liczył 420 ludzi uzbrojonych w 94 strzelby (pozostali uzbrojeni w kosy i piki).



[Strzelcy kurpiowscy], autor Bronisław Gembarzewski, źródło: *Żołnierz polski: ubiór, uzbrojenie i oporządzenie od wieku XI do roku 1965*, t. 4, Od 1815 do 1831, Warszawa 1966



Dowódcy oddziałów kurpiowskich w wojnie 1831 r.

Wśród rozważań dotyczących powstania listopadowego warto nieco miejsca poświęcić tym, którzy dowodzili oddziałami w znacznym stopniu ze strzelców kurpiowskich.

Franciszek Kochanowski rozpoczął służbę wojskową najprawdopodobniej w okresie Księstwa Warszawskiego. W roku 1812 był podporucznikiem w 8. Pułku Piechoty, rok później został awansowany na porucznika, zaś w kampanii roku 1814 walczył już jako kapitan. W okresie Królestwa Polskiego służył najpierw w 8. Pułku Piechoty Liniowej, następnie jako adiutant gen. Józefa Zajączka. Od 25 września 1825 r. był adiutantem polowym gen. Izydora Krasińskiego. 26 lutego 1826 r. otrzymał dymisję w stopniu majora. 2 lutego 1831 r. Kochanowski mianowany został dowódcą jednego z oddziałów prowadzących tzw. małą wojnę. W myśl otrzymanych rozkazów miał on operować pomiędzy Narwią a Bugiem. Jak już wcześniej wspomniano, Kochanowski formował jeden z batalionów kurpiowskich (w obwodzie pułtuskim). W związku tym znał teren działań, jak i Kurpiów podlegających jego rozkazom.

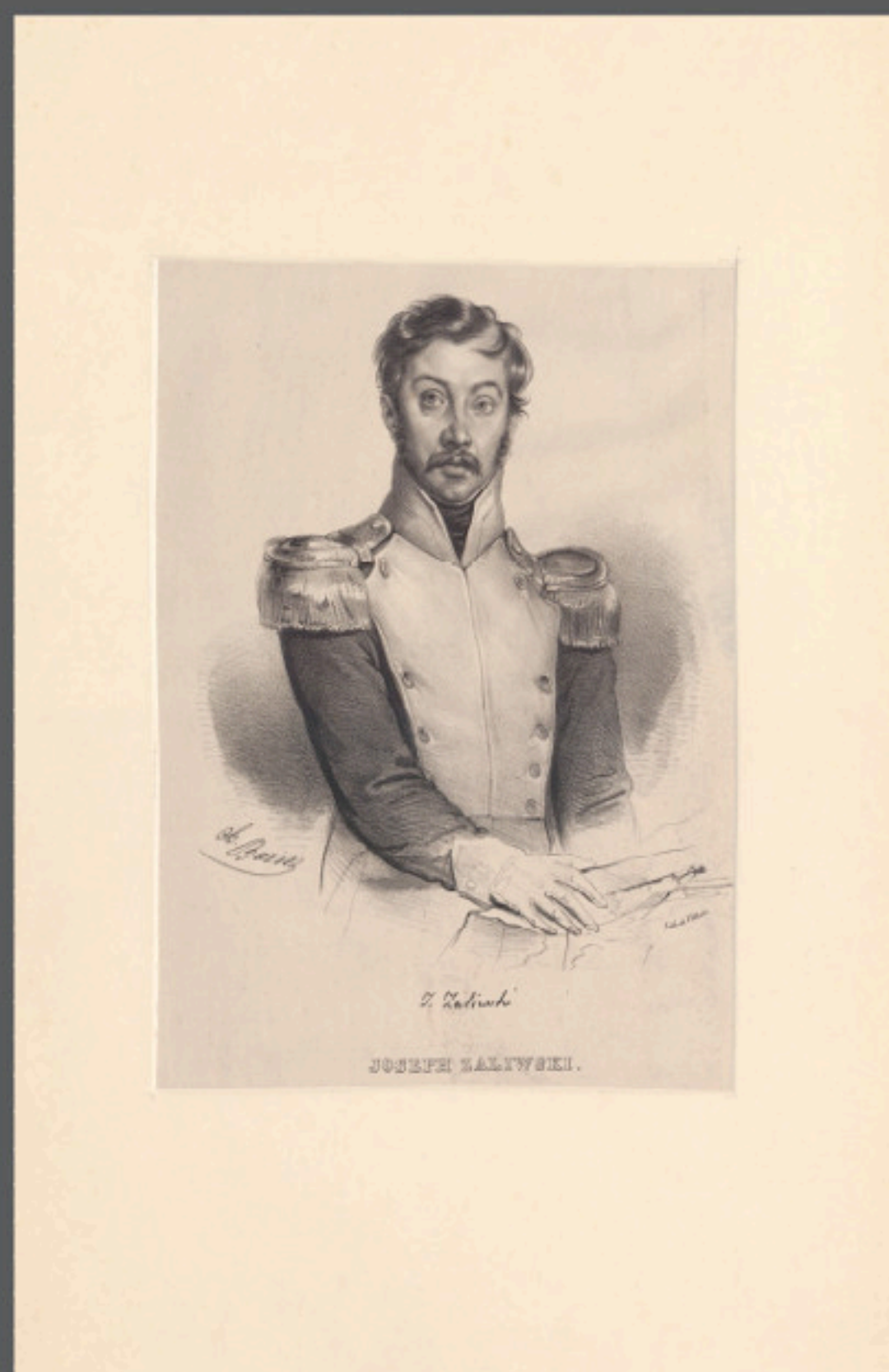
Wspomnieć należy także o dwóch dowódcach małej wojny, którzy skierowani zostali w województwo augustowskie, lecz przebieg działań wojennych zmusił ich do przeniesienia się w województwo płockie – Józefie Zaliwskim i Józefie Godlewskim.

Józef Zaliwski urodził się 1797 r. w Mariampolu. Służbę wojskową rozpoczął 10 kwietnia 1818 r. jako ochotnik w 1. Pułku Strzelców Pieszych. Niecały rok później (20 lutego 1819 r.) został podoficerem. 8 maja 1822 r. awansował na stopień podporucznika. Natomiast od 1824 r. był instruktorem w wojskowej szkole pływania. Ponadto Zaliwski był członkiem tajnych sprzysiężeń – Związku Templariuszy oraz własnej struktury składającej się z oficerów pułków piechoty oraz Korpusu Litewskiego. Obok Piotra Wysockiego oraz Piotra Urbańskiego był najważniejszą postacią wśród spiskowców przygotowujących wybuch powstania. Po wybuchu zrywu podejmował nieudolne próby przejęcia nad nim władzy. Na początku grudnia 1830 r. został aresztowany z rozkazu gen. Chłopickiego, następnie – wysłany nad granicę w celu prowadzenia wywiadu. 28 stycznia 1831 r., wraz z sześcioma podoficerami został skierowany do województwa augustowskiego, by przygotować oddział do prowadzenia walki partyzanckiej. Jak sam twierdził, po tygodniu jego komenda liczyła już dwóch oficerów, sześciu podoficerów oraz dwudziestu siedmiu żołnierzy – w większości uzbrojonych w piki (jedynie trzy strzelby). Znaczną część rozrastającego się oddziału stanowili strzelcy kurpiowscy.

Józef Godlewski urodził się 6 grudnia 1777 r. w Hryszkiskach. Karierę wojskową rozpoczął w 1792 r. jako adiutant brygadiera Michała Sulistrowskiego w stopniu porucznika. Brał udział w wojnie w obronie Konstytucji 3 maja oraz najprawdopodobniej w powstaniu kościuszkowskim. W okresie Księstwa Warszawskiego działał w służbie cywilnej, zaś w Królestwie Polskim był posłem mariampolskim oraz prezesem komitetu Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. W powstaniu był aktywny od pierwszych dni. 2 grudnia 1830 r. wszedł w skład komitetu obywatelskiego województwa augustowskiego, zaś 21 stycznia został mianowany nadzwyczajnym komisarzem rządowym na województwo augustowskie. W skład jego komendy wchodziłi Kurpie z obwodu łomżyńskiego.



Grób Franciszka Kochanowskiego, Ostrołęka, fot. K. Augustyniak



Joseph Zaliwski, litografia, autor Charles Louis Bazin, ze zbiorów Biblioteki Narodowej w Warszawie



Sprawozdanie z działalności Józefa Godlewskiego w powstaniu listopadowym, *Dziennik Powszechny Krajowy*, nr 191 z 13 lipca 1831 r., ze zbiorów Biblioteki Uniwersytetu Łódzkiego.



Stanisław Barzykowski

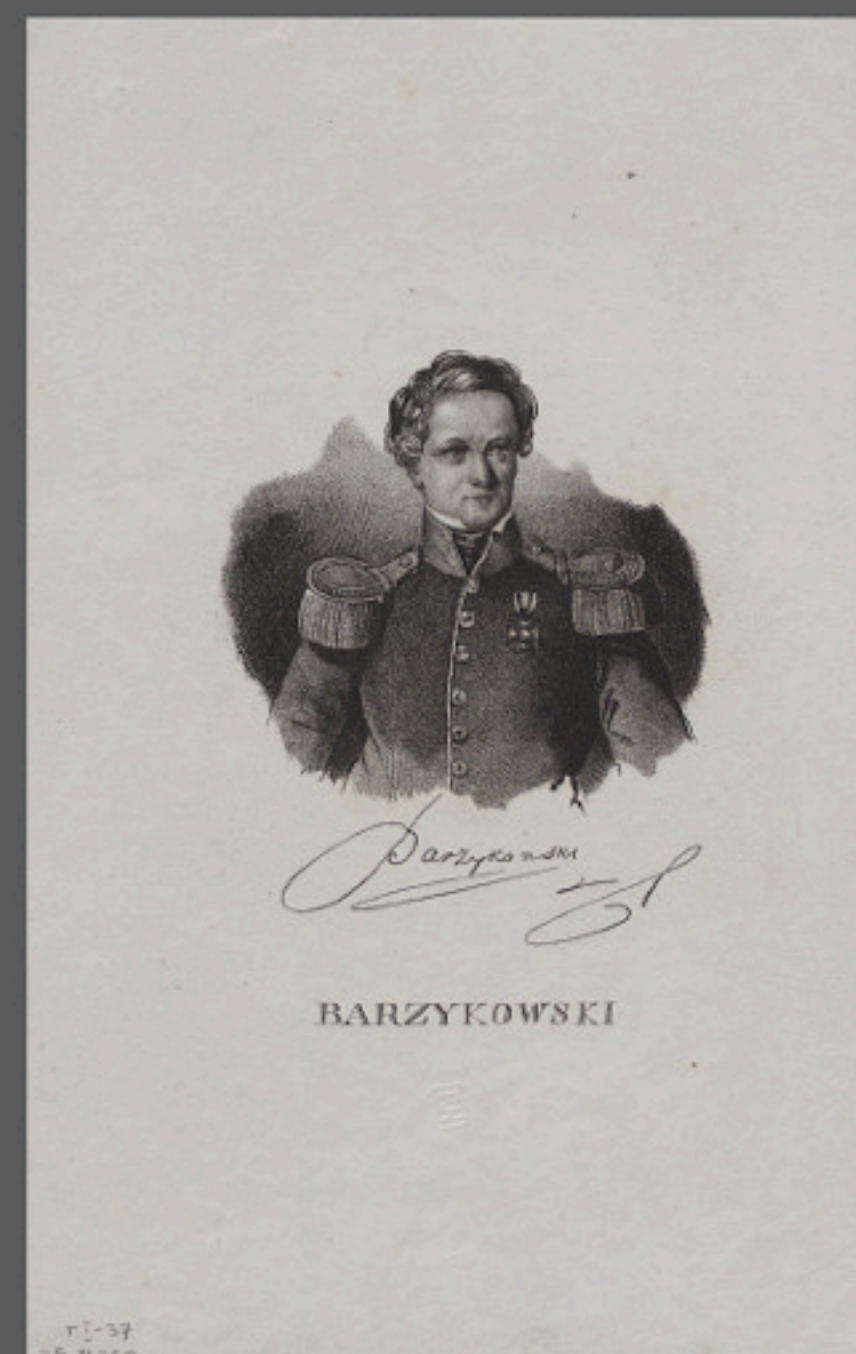
Przy okazji rozważań dotyczących udziału Ostrołęki w powstaniu listopadowym warto wspomnieć o postaci niegdyś znanej, dziś już nieco zapomnianej – pośle ostrołęckim Stanisławie Barzykowskim.

Barzykowski urodził się 19 września 1792 r. najprawdopodobniej w podłomżyńskim Drożęcinie (według innych źródeł w Drechow lub Drejcowie w woj. plockim). Pierwsze nauki pobierał w szkole pijarskiej i warszawskim Liceum Lindego. Karierę urzędniczą rozpoczął w okresie Księstwa Warszawskiego jako sekretarz wydziału skarbowego. W celu uzupełnienia wiedzy udał się na studia zagraniczne, najpierw do Berlina, następnie do Heidelbergu. Po powrocie do kraju w 1818 r. początkowo zajął się uprawą roli. Na arenie krajowej polityki pojawił się, gdy w 1824 r. został wybrany po raz pierwszy posłem z powiatu ostrołęckiego. Należał do opozycji prowadzącej merytoryczną krytykę wprowadzanych zmian legislacyjnych, dał się poznać jako uzdolniony mówca. Podczas postania listopadowego Barzykowski wchodził w skład Rady Najwyższej Narodowej, gdzie podlegał mu wydział wojskowy, a po ustąpieniu Chłopickiego (pod koniec stycznia 1831 r.) wybrany został do pięcioosobowego Rządu Narodowego. Wstąpił także do Pułku 17. Piechoty Liniowej z **oddelegowaniem do Rządu Narodowego**. Brał też udział w bitwach pod Wawrem, Grochowem i Iganiami. Za tę ostatnią bitwę odznaczony został Krzyżem Virtuti Militari. Był współpracownikiem ks. Adama Jerzego Czartoryskiego. Po zamieszkach, jakie miały miejsce 15 sierpnia 1831 r. w Warszawie, wraz z pozostałymi członkami Rządu złożył dymisję. Po upadku powstania udał się na emigrację do Francji, gdzie należał do stronników ks. Czartoryskiego. Zmarł w Paryżu 16 marca 1872 r. Pochowany na cmentarzu w Montmorency.

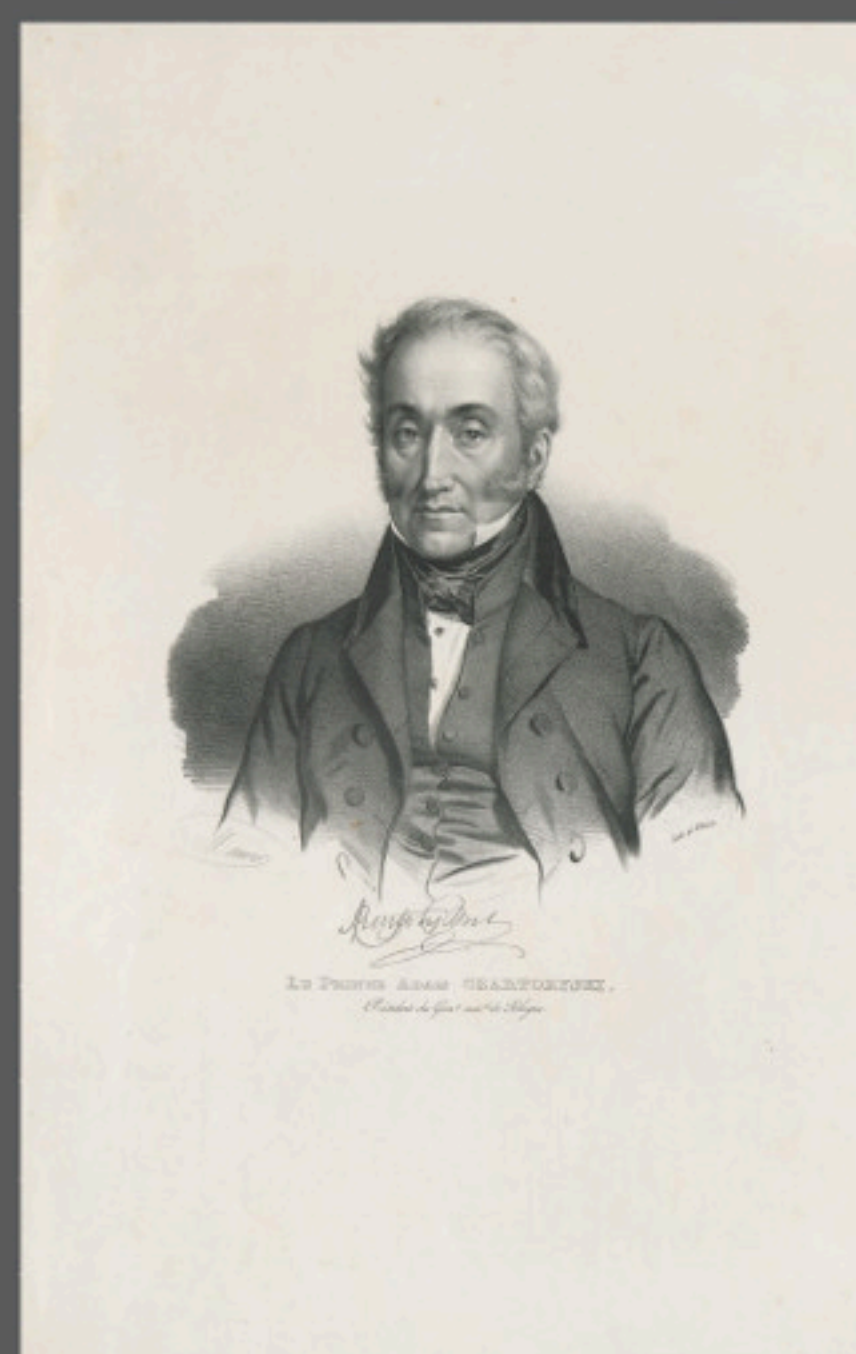
Piękne świadectwo wystawił Barzykowskiemu bohater wojny polsko-rosyjskiej 1831 r. gen. Henryk Dembiński:

[...] pozwól przyjacielowi nie zapomnieć o zaszczytnym miejscu któreś w czasie naszej walki w składzie rządu krajowego zajmował; tem miłszem powinno być dla Ciebie to wspomnienie, że cię do tego wysokiego dostojęństwa nie powołało ani górujące nad innymi urodzenie lub bogactwo, ani też jakie bądź zabiegi, ani nawet długim wiekiem nabyte doświadczenie, lecz cię do tego powołały jedynie: twoja prawość nieugięta, twoje cnoty niezachwiane, i światłe twe zdanie. Temi przymiotami ozdobiony, zyskałeś lubo w młodym wieku, zaufanie powszechne obradujących ziomków, a temu zaufaniu odpowiedziałeś tak dzielnie, że sądzę się być dobrym Polakiem, kiedy zamknę me życzenia dla Ciebie życzeniem dla Ojczyzny i powiem; Boże wielki! spraw, by moją Ojczyznę zawsze tak cnotliwe serca, tak prawe uczucia, i tak rozsądne umysły rządziły.

Na emigracji Barzykowski podjął trud opisania dziejów powstania listopadowego. Prace te zwieńczyło pięciotomowe dzieło *Historia powstania listopadowego*, które zostało wydane w Poznaniu w latach 1883–1884. Ze względu na pozycję autora jest ono do dziś jednym z najcenniejszych źródeł historycznych dotyczących wydarzeń z lat 1830–1831.



Barzykowski, miedzioryt, autor nieznany, ze zbiorów Biblioteki Narodowej w Warszawie



Le prince Adam Czartoryski, litografia, autor Nicolas Eustache Maurin, ze zbiorów Biblioteki Narodowej w Warszawie



Strona tytułowa, Stanisław Barzykowski, *Historia powstania listopadowego*, Poznań 1883, ze zbiorów Biblioteki Kórnickiej PAN



Zarys działań wojennych do wyprawy na gwardie cz. 1

Główna armia rosyjska dowodzona przez feldmarszałka Iwana Dybicza w dniach 5–6 lutego w sile 86 093 piechoty, 27 760 kawalerii oraz 336 dział wkroczyła na teren Królestwa Polskiego, kierując się na Warszawę. Armia polska podzielona była na dwie części. Pierwsza – mniejsza – zajmowała pozycje na szosie kowieńskiej (w Ostrołęce pułk jazdy augustowskiej), druga – liczniejsza – znajdowała się w okolicach Liwa. Po wkroczeniu Rosjan na teren Królestwa Polskiego przestrzeń obwodu ostrołęckiego na południowy-wschód od Narwi niemal od razu została zajęta przez nieprzyjaciela. Główna armia rosyjska początkowo posuwała się w kierunku Warszawy klinem Bugu i Narwi, lecz po zmianie warunków atmosferycznych (odwilż) w sztabie rosyjskim zdecydowano o przekroczeniu Bugu pod Nurem i Brokiem. Działania przeciwko nieprzyjacielowi rozpoczęły w pierwszych dniach wojny oddziały partyzanckie Józefa Zaliwskiego i Franciszka Kochanowskiego. Ten pierwszy zaatakował niewielki patrol kozacki pod Łomżą, a następnie kolumnę rosyjską idącą z Miastkowa w kierunku granicy pruskiej. Znad Narwi wycofał się około 25 lutego. Oddział Franciszka Kochanowskiego natomiast działał w okolicy Broku i Brańszczyka, nie wdając się – ze względu na szczupłość sił – w walki z nieprzyjacielem, ograniczył się do zbierania informacji (m.in. o korpusie Rosena) i przerywania komunikacji (zniszczenie mostu na Bugu).

Wobec przejścia głównych sił rosyjskich na lewy brzeg Bugu oddziały polskie znajdujące się na szosie kowieńskiej wycofały się w kierunku Warszawy (15 lutego spalono most w Ostrołęce). Wraz z nimi wyruszyli Kurpie Franciszka Kochanowskiego. 24 lutego 1831 r. oddział wziął udział w bitwie pod Białolęką.

Po opuszczeniu terenów obwodu ostrołęckiego przez główną armię rosyjską Ostrołęka została zajęta przez awangardę maszerującego z województwa augustowskiego korpusu ks. Iwana Szachowskiego (17 lutego). Odbudował on most na Narwi, obsadził miasto garnizonem i ruszył dalej w kierunku Warszawy. Na jego tyłach działał aktywnie Józef Godlewski. 23 lutego oddział z jego komendy dowodzony przez mjr. Szredera stoczył potyczkę pod Nowogrodem. W nocy z 24 na 25 lutego podległy Godlewskiemu mjr Jerzy Bułharyn z pułku jazdy augustowskiej uderzył na Ostrołękę. Z pomocą okolicznej ludności udało się częściowo zniszczyć most, a straty rosyjskie wyniosły ok. 40 zabitych i kilkudziesięciu rannych. 27 lutego Godlewski uderzył na Kolno, zdobywając tamtejszy magazyn.

Po bitwie pod Grochowem (25 lutego), która nie przyniosła ostatecznych rozstrzygnięć, Dybicz zdecydował się wysłać w Płockie gen. Dymitra Osten-Sackena z zadaniem oczyszczenia z oddziałów powstańczych przestrzeni między Wkrą, Narwią i granicą pruską. Sacken zajął Ostrołękę w drugiej dekadzie marca 1831 r – jego komenda stanowić miała straż przednią nadciągającego korpusu gwardii.

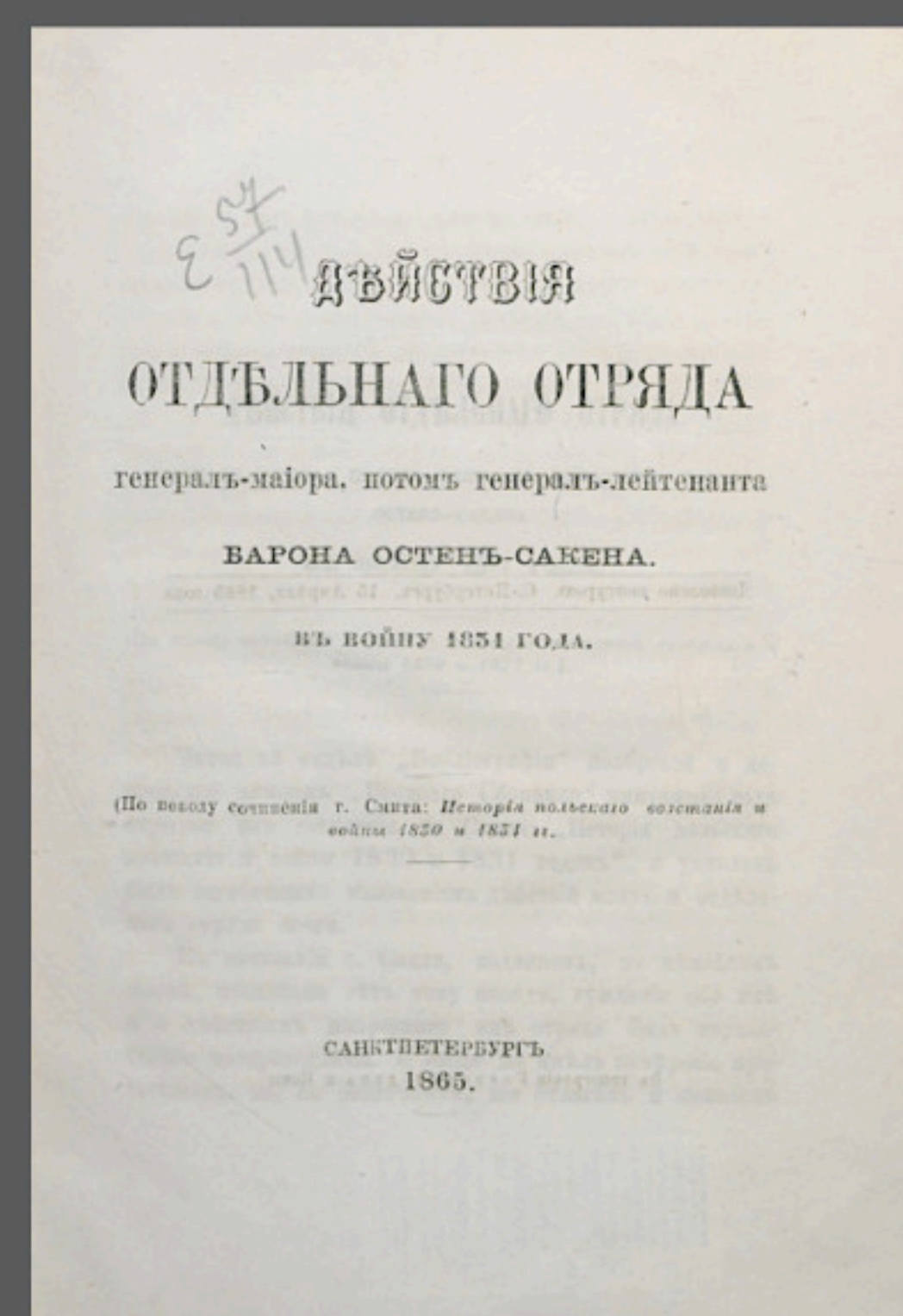
W pierwszej dekadzie marca żołnierskie szczęście opuściło Godlewskiego. Jego oddział został pobity najpierw 7 marca pod Gawrychami (w walce tej wyróżnił się burmistrz Ostrołęki – Stanisław Zieliński), a w kilka godzin później – pod miejscowością Łyse. Po tych porażkach udał się w głąb województwa płockiego, by zreorganizować swoje siły.



Iwan Dybicza Zabalkański, generał feldmarszałek Cesarstwa Rosyjskiego, wyd. C. Flemming, litografia, ze zbiorów Muzeum Kultury Kurpiowskiej w Ostrołęce.



Kurpiki ostrołęckie, strzelcy piesze, akwaforta, autor Friedrich Christoph Dietrich, ze zbiorów Biblioteki Narodowej.



Strona tytułowa wspomnień gen. Dymitra Osten-Sackena, ze zbiorów Rosyjskiej Biblioteki Narodowej.



Zarys działań wojennych do wyprawy na gwardie cz. 2

Po zajęciu Ostrołęki gen. Sacken kontrolował tereny obwodu między Bugiem a Prusami, osłaniając województwo augustowskie (zajęte już przez Rosjan) oraz skoncentrowany na kwaterach pomiędzy Ostrołęką, Łomżą, Śniadowem, Tykocinem i Szczuczynem korpus gwardii (pozycje te miał zająć między 18 a 22 marca 1831 r.). Na prawym brzegu Narwi oddziały rosyjskie dochodziły do Myszynca i linii Orzyca, nierzadko przekraczając rzekę.

W drugiej połowie marca dowództwo polskie wysłało w województwo płockie liczący ponad 6 tys. ludzi korpus pod dowództwem gen. Jana Nepomucena Umińskiego (podporządkowano mu także działające na tym terenie oddziały partyzanckie). Umiński dotarł 25 marca do Różana. Nosił się z zamiarem zdobycia Ostrołęki, w związku z tym 26 marca wysłał awangardę pod dowództwem płk. Dezyderya Chłapowskiego z zadaniem zbadania stanu przepraw w okolicy miasta. Oddział dotarł nad Omulew ok. godz. 15.00. Szybko opanowano most, karczmę oraz drewniany młyn. Większość swoich sił Chłapowski pozostawił nad rzeką. W kierunku Ostrołęki ruszył jedynie ze szwadronem jazdy podlaskiej i kompanią piechoty. Rekonesans wykazał, że miasto jest umocnione, a nieprzyjaciel dysponuje działami pozycyjnymi rozmieszczonymi na korzystnej pozycji. Plany zdobycia Ostrołęki atakiem z prawego brzegu Narwi zostały zarzucone.

W czasie gdy Umiński maszerował ze swoim korpusem w kierunku Ostrołęki w klinie Bugo-Narwi aktywnie działał Zaliwski i wspomagający go strzelcy łączyccy z komendy kpt. Rocha Kożuchowskiego. Około 26 marca Zaliwski zaatakował pluton ułanów w Długosiodle, a w pogoni za nieprzyjacielem natknął się pod Przetyczą na znaczne siły rosyjskie pod dowództwem płk. Zalcy, lecz zdołał umknąć w lasy. Zalcza zaatakowany niespodziewanie przez strzelców Kożuchowskiego wycofał się śpiesznie do Goworowa. Sukces odniósł także por. Czarnecki z komendy Kożuchowskiego, który rozbił w Brańszczyku posterunek kozacki. W trakcie tej wyprawy zniszczono także przeprawy na Bugu w Kamieńczuku i Wyszkowie.

Początek kwietnia przyniósł kolejne działania komendy Zaliwskiego. Do 5 kwietnia opanował on stosunkowo znaczne tereny pomiędzy Narwią a Bugiem (Przetycz, Długosiodło, Bosewo, Trzcianka, Brańszczyk, Udrzyn, Poręba), stoczył także kilka potyczek, m.in. w Udrzynie, Brańszczyku. Jego podkomendny por. Trzciński rozbił w Trzciance szwadron kozaków gwardii. Działania Zaliwskiego spotkały się z uznaniem zarówno gen. Umińskiego, jak i gen. Jana Skrzyneckiego – naczelnego wodza armii polskiej.

Po odejściu z rejonu szosy kowieńskiej korpusu gen. Umińskiego pod koniec pierwszej dekady kwietnia ciężar walki z nieprzyjacielem spoczywał na oddziałach partyzanckich. Ze zmiennym szczęściem walczył oddział Józefa Godlewskiego, który 12 kwietnia poniósł porażkę pod Ostrołęką, a w kilka dni później pod Myszynem (zwycięstwa odnosił poza terenami Puszczy Zielonej w kolejnych dniach). Nie próżnował także Zaliwski, który zbierał informacje o poczynaniach nieprzyjaciela i nękał mniejsze komendy. 18 kwietnia zaatakował posterunek rosyjski pod Udrzynem, zabijając 15 kozaków i ich dowódcę.

Pod koniec kwietnia Godlewski zajął pozycję między Orzycem i Płodownicą, skąd starał się nękać wysunięte pododdziały z komendy gen. Sackena. 4 maja rozbił posterunek kozacki w Baranowie, zaś w pięć dni później stoczył walkę z kolumną rosyjską w Przystani. 11 maja część sił Godlewskiego pod dowództwem kpt. Filipkowskiego została rozbita pod Cierpiętami. Porażka ta, w połączeniu z kłopotami zdrowotnymi i konfliktem z Zaliwskim na tle zależności służbowej, była powodem złożenia przez Godlewskiego dowództwa (jego siły zostały włączone do oddziału Zaliwskiego).

Mała wojna prowadzona na terenach Kurpiowszczyzny i obwodu ostrołęckiego od wkroczenia Rosjan do Królestwa Polskiego do rozpoczęcia wyprawy na gwardie przynosiła znaczne korzyści. Oddziały partyzanckie dostarczały informacji o ruchach nieprzyjaciela, przerywały jego komunikację oraz stanowiły zagrożenie dla mniejszych komend i posterunków. Ich działania nie mogły przynieść rezultatów rozstrzygających – stanowiły jednak doskonałe uzupełnienie wojsk regularnych powstańczej armii.



Umiński, grafika, autor Pierre Roch Vignerona, ze zbiorów Biblioteki Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy



Desiré Chłapowski, litografia, autor Louis Thomas Bardel, ze zbiorów Biblioteki Narodowej w Warszawie



Dziennik Powszechny Krajowy, nr 192 z 14 lipca 1831 r., ze zbiorów Biblioteki Uniwersytetu Łódzkiego



Wyprawa na gwardie

Tereny obwodu ostrołęckiego i puszczy kurpiowskich (przede wszystkim Puszczy Białej) stały się areną tzw. wyprawy na gwardie (elitarny korpus dowodzony przez brata cara, w. ks. Michała, który w tym czasie zajmował pozycję w klinie Bugu i Narwi) – operacji, która mogła zmienić losy powstania.

Pierwszy plan wyprawy na gwardie wyszedł spod pióra gen. Wojciecha Chrzanowskiego. Zakładał on podział armii na dwie części. Zadaniem pierwszej było skupienie uwagi głównej armii rosyjskiej. Druga zaś w tym czasie miała wykonać forsowny marsz w kierunku stanowisk gwardii i pobić je, zanim główna armia rosyjska zdoła przyjąć jej z pomocą. Gen. Ignacy Prądzyński zmodyfikował ten plan. Pierwszą jego wersję stworzył pod koniec kwietnia. Po wielodniowych próbach przekonania gen. Skrzyneckiego do uderzenia na korpus gwardii wreszcie udało się przyjąć plan zakładający:

[...] żeby gwałtownie i niespodzianie napaść na gwardie, rozbić ją, zanim feldmarszałek będzie mógł pospieszyć jej z pomocą i szczątki jej odpędzić daleko oraz otworzyć przez województwo Augustowskie drogę, którą by Litwa mogła przysłać nam posiłki...podczas gdybyśmy zwrócili na siebie większą część armii rosyjskiej nad Narwią, korpus, który byśmy pozostawili w celu zamaskowania naszego ruchu i dla osłony Warszawy miał połączywszy się z korpusem Dziekońskiego rzucić się potężnie naprzód, oczyścić kraj aż do Bugu, a potem razem z Chrzanowskim utworzyć nową armię złożoną z 20 000 z górą ludzi.

Ostatecznie ruch wojska rozpoczął się 12 maja po zmroku. Podczas marszu ominięto Warszawę – zakazano wstępu na Pragę dla zachowania ruchu w tajemnicy. Naprzeciw sił rosyjskich feldmarszałek Dybicza pozostawiono korpus pod dowództwem gen. Umińskiego.

Koncentracja sił polskich nastąpiła 14 maja w Serocku. Tu też odbyła się narada, w której udział wzięła część generalicji, przydzielono zadania i przedstawiono zarys działań na najbliższe dni. Podzielono siły polskie na trzy kolumny. Lewym skrzydłem operacji dowodził gen. Henryk Dembiński – miał on się udać szosą kowieńską w kierunku Ostrołęki. Na prawym skrzydle dowództwo objął gen. Tomasz Łubieński. Podległe mu oddziały skierowane zostały przez Brok do Nura, gdzie ich zadaniem było opanowanie lub zniszczenie mostów. W dalszej perspektywie oddział ten miał powstrzymać Dybicza, gdyby wódz rosyjski zdecydował się zaatakować. Centrum stawało przed najtrudniejszym zadaniem – rozbiciem głównych sił korpusu gwardii. W sumie całość sił przeznaczonych do wyprawy liczyła ponad 39 000 żołnierzy zgrupowanych w czterech dywizjach piechoty oraz czternastu pułkach kawalerii wraz z dziewięćdziesięcioma sześcioma działami. Gwardie wraz z korpusem Sackena liczyły około 28 000 ludzi.

W ciągu kilku kolejnych dni operacja przebiegała po myśli Prądzyńskiego. Główne siły armii polskiej, po potyczkach w Przetyczce i Długosiodle, 17 maja wieczorem znalazły się naprzeciw gwardii rozłożonej nad Rużem, w okolicach Śniadowa. Na flankach Dembiński znajdował się pod Ostrołęką, zaś Łubieński zgodnie z planem zajął Nur. Armia polska znalazła się w sytuacji wyjątkowo korzystnej. Osiągając przewagę w ludziach i ogniu działowym, trzymając przeprawy przez Ruż, mogła zmusić gwardię do przyjęcia bitwy w bardzo niekorzystnych dla niej warunkach. Natychmiastowy odwrót Rosjan nie był możliwy, gdyż potrzebny był czas na ewakuację taborów, które przybyły z Zambrowa dopiero późnym wieczorem. Nawet poświęcenie taborów nie dawało pewności, że uda się wycofać. Niestety, gen. Jan Skrzynecki, powołując się na brak informacji od Umińskiego i Łubieńskiego oraz na potrzebę zdobycia Ostrołęki dla zabezpieczenia odwrotu, odmówił ataku na gwardię w następnym dniu. Jedna z najlepszych okazji do pobicia wojsk rosyjskich została zaprzepaszczone. 18 maja zajęto jedynie Ostrołękę, lecz główne siły gwardii zdołały się wycofać na Tykocin. Spóźniony pościg nie przyniósł rezultatów. Tymczasem Dybicza, który został zawiadomiony o krytycznym położeniu gwardii, 21 maja rozpoczął przeprawę swoich wojsk przez Bug pod Grannem. Następnego dnia awangarda wojsk Dybicza zaatakowała oddziały Łubieńskiego pod Nurem. Polacy zostali otoczeni, tylko bohaterstwo żołnierza i zapadający zmrok uratowały korpus przed klęską. Po wymarszu z Tykocina (22 maja) polska kwatera główna stanęła 24 maja nad Rużem, skąd ruszyła w kierunku Ostrołęki. Dybicza natomiast nawiązał tego dnia łączność z korpusem w. ks. Michała. Wtedy też zdecydował, że podejmie próbę doścignięcia armii polskiej jeszcze przed przekroczeniem przez nią Narwi.



Skrzynecki, litografia, autor Zéphrin Felix Jean Maria Belliard, ze zbiorów Muzeum Kultury Kurpiowskiej w Ostrołęce



Henri Dembinski, litografia, autor Józef Szymon Kurowski, ze zbiorów Biblioteki Narodowej w Warszawie



Ignacy Prądzyński, wg. obrazu olejnego malowanego w Gątczynie w 1832 r., Źródło: *Pamiętniki generała Prądzyńskiego*, t. 1, Kraków 1909



Bitwa pod Ostrołęką 26 maja 1831 r. Sytuacja ogólna. Walka o miasto

Armia polska w nocy z 25 na 26 maja bez pośpiechu wycofywała się na Ostrołękę i dalej za Narew. Oddziały szykowały się do odpoczynku po trudach ostatnich dni. W rozkazie przesłanym dywizjonerom Skrzynecki stwierdził, że nie ma zamiaru przyjmować bitwy na lewym brzegu Narwi. Kilka godzin później informowano, że ariergarda pod Łubieńskim zajmie mocne stanowisko pod Ostrołęką (w odległości 6–7 km). Około godziny 4.00 nad ranem Łubieński połączył się z oddziałami płk. Emiliana Węgierskiego. Jego rozkazom podlegała również będąca w Ostrołęce brygada gen. Ludwika Bogusławskiego (w sumie nieco ponad 14 000 ludzi).

Dybicz maszerował od rana. O godzinie 6.00 Rosjanie przekroczyli rzekę Ruż. Pierwsze walki rozpoczęły się ok. godziny 9.00, gdy gen. Teodor Berg zaatakował polskie posterunki pod Rzekuniem. Wkrótce dotarł tu sam Dybicz, który przejął dowództwo. Ariergarda wojsk powstańczych zaczęła wycofywać się w kierunku Ostrołęki. Odwrót obfitował w drobne potyczki i starcia, w których odznaczył się 20. Pułk Piechoty Liniowej nowej formacji. Udało się również wziąć jeńców, którzy wysłani zostali do Sztabu Głównego. Łubieński wycofał większość podległych sobie sił na prawy brzeg Narwi między godziną 10.00 a 11.00. W Ostrołęce pozostała jedynie brygada Bogusławskiego. Nastąpiła około półgodzinna przerwa w boju.

Bogusławski rozstawił podległe sobie oddziały następująco: dwa bataliony (1. i 2. 4. Pułku Piechoty Liniowej zajęły pozycję przy drodze z Rzekunia wsparte czterema działami 4. Baterii Artylerii Konnej. Pierwszy batalion Pułku Weteranów Czynnych zajął drogę do Ław, a nieco na prawo od niego na drodze do Gowerek stanął trzeci baon 4. Pułku Piechoty Liniowej. Ostatni baon wspomnianego pułku zajął pozycję nieopodal klasztoru bernardynów, zaś 2. batalion 8. Pułku Piechoty Liniowej pozostał w okolicach rynku, aby bronić centrum miasta, utrzymać i zabezpieczyć mosty. Walki o miasto rozpoczęły się około godz. 11.00. Przed południem Rosjanie po krótkiej, chociaż niezwykle zaciętej, walce opanowali już miasto. Największe straty poniósł 4. Pułk Piechoty Liniowej.



Pomnik Czwartaków, Ostrołęka, fot. K. Augustyniak



Czwartacy pod Ostrołęką, autor Jerzy Kossak, kopia Juliusz Macewicz, ze zbiorów Muzeum Kultury Kurpiowskiej w Ostrołęce



Bitwa pod Ostrołęką 26 maja 1831 r. Walki na prawym brzegu Narwi

Utrata miasta nie zakończyła batalii. Rosjanie w impecie podczas intensywnych i chaotycznych walk na moście przeszli na prawy brzeg Narwi. Pierwsze próby zepchnięcia ich do rzeki podjęte przez gen. Ludwika Paca nie powiodły się.

Następnie Skrzynecki wydał rozkaz natarcia na baonów weteranów czynnych i 5. Pułkowi Strzelców Pieszych, lecz te po kilkukrotnych atakach wycofały się. Ranny został gen. Pac, który opuścił plac boju. W tym samym czasie, gdy gen. Pac walczył z Rosjanami naprzeciw mostu pływającego, gen. Skrzynecki wydał rozkaz baterii mjr. Tomasza Turskiego oraz 3. Dywizji Piechoty ruszenia w stronę mostów. Piechota szykowała się do ataku tak wolno, że Skrzynecki zdecydował uderzyć na Rosjan dwoma baonami 8. Pułku Piechoty Liniowej, lecz oddziały te, słabe liczebnie, zostały szybko zmuszone do odwrotu.

Do ataku poszła wreszcie pozostała część 3. Dywizji Piechoty pod dowództwem gen. Kazimierza Małachowskiego. Udało się zepchnąć Rosjan z szosy, zaś trzeci baon 5. Pułku Strzelców Pieszych odbił działa Turskiego (zdobyte chwilę wcześniej przez Rosjan) i pomógł je wycofać. Ostatecznie jednostki polskie zostały ponownie odparte.

Około 13.00 Skrzynecki rzucił do ataku 1. Dywizję Piechoty w sile jedenastu i pół batalionu. Natarcie wspierało osiemnaście dział z kompanii pozycyjnej artylerii pieszej (pół kompanii – 6 dział) oraz kompanii lekkiej artylerii pieszej. Początkowo bez większych trudności spędzono tyralierów rosyjskich, którzy cofnęli się aż za szosę warszawską. Jednak mocny ogień rosyjskiej artylerii w połączeniu z korzystną pozycją, którą zajęli Rosjanie pomiędzy nasypem szosy a drogą prowadzącą na most, uniemożliwił ostateczne unicestwienie oddziałów rosyjskich. Wobec znacznych strat 1. Dywizja wycofała się.

Około godz. 15.00, widząc ruch oddziałów rosyjskich, Skrzynecki nakazał kawalerii atak na kolumny nieprzyjacielskie. Warunki terenowe (smugi wodne) uniemożliwiały skuteczne użycie jazdy. Konie grzęzły w błocie i mulistym dnie, a ataki wytracały impet. W starciach tych zginął dowódca brygady gen. Ludwik Kicki. Widząc powagę sytuacji, Prądzyński na czele 5. Pułku Strzelców Pieszych ruszył do ataku na zbliżających się Rosjan. Ruch ten przerwany został przez cofającą się w nieładzie kawalerię polską.

Po załamaniu się uderzeń polskiej kawalerii Rosjanie ruszyli z natarciem – jedenaście batalionów pod dowództwem gen. Karola Mandersterna. Po spędzeniu polskich tyralierów i przekroczeniu błotnistych smugów Rosjanie dostali się w ogień polskiej artylerii. Tym samym pojawiła się szansa na przynajmniej częściowe rozbicie nacierających sił. Skrzynecki zdecydował się uderzyć na Rosjan częścią 5. Dywizji Piechoty oraz brygadą płk. Pawła Muchowskiego. W sumie było to osiem „świeżych” baonów. Z łatwością spędzono tyralierów rosyjskich i uderzono na kolumny nieprzyjacielskie. Pierwszy raz w tej bitwie doszło do starcia na bagnety. Rosjanie mieszały się w jedną masę. Silne uderzenie zmusiło ich do wycofania się poza trakt kowieński. Tu jednak, wobec morderczego ognia rosyjskiej artylerii, natarcie polskie załamało się. Zginął bohaterski dowódca 5. Dywizji Piechoty – gen. Henryk Kamieński. Ten pokaz sił zrobił duże wrażenie na Rosjanach, którzy nie zdecydowali się już przeprawić większych sił na prawy brzeg Narwi.

Walkę zwartych oddziałów zastąpiła walka tyralierska niemal na całej długości polskich linii. Około godz. 19.00 na moście dał się zauważyć wzmożony ruch. Dybicz wraz z gen. Tollem (szefem sztabu armii rosyjskiej) otoczeni znacznym oddziałem jazdy ruszyli, by naocznie zbadać sytuację na placu boju. Ruch ten strona polska wzięła za zapowiedź ataku niemal nieużytej dotychczas kawalerii nieprzyjacielskiej. Skrzynecki rozkazał ppłk. Józefowi Bemowi ruszyć na czele 4. Baterii Artylerii Lekkokonnej i ostrzelać mosty. Równocześnie tyralierzy polscy zmusili Rosjan do cofnięcia się za nasyp szosy. Atak artylerii konnej wywarł przede wszystkim skutek psychologiczny, gdyż straty w ludziach były raczej niewielkie. Piechota rosyjska ruszyła ku mostom, a artyleria, po początkowym milczeniu, odpowiedziała ogniem. Po wystrzeleniu ok. 250 pocisków Bem wycofał się. Był to ostatni epizod bitwy. Około godz. 21.00 rozpoczęła się rada wojenna, na której postanowiono wycofać się do Warszawy, zaś pozostawioną w Łomży dywizję gen. Giełguda wysłano na Litwę.

Rosjanie stracili w walce 172 oficerów i 4695 żołnierzy. Straty polskie w zabitych, rannych, zaginionych i wziętych do niewoli wyniosły 194 oficerów i 6224 szeregowych. Dziś na miejscu najkrwawszych starć stoi Pomnik mauzoleum żołnierzy poległych w bitwie pod Ostrołęką 26 maja 1831 r. – symbol pamięci o tych, którzy za niepodległość Polski zapłacili najwyższą cenę.



Bitwa pod Ostrołęką 26 maja 1831 roku, autor Karol Malankiewicz, ze zbiorów Muzeum Kultury Kurpiowskiej w Ostrołęce



Podsumowanie

Za marzenia o niepodległości przyszło zapłacić wysoką cenę. Tereny obwodu ostrołęckiego podczas działań wojennych w 1831 roku znajdowały się pod częściową lub całkowitą okupacją rosyjską. Region poniósł dotkliwe straty materialne. Ludność zmuszona była oddawać lub sprzedawać poniżej wartości żywność, furaż, bydło czy konie. Nierzadko rozbierano zabudowania drewniane na opał do żołnierskich obozowisk. Podniesienia się po klęsce nie ułatwiało rozlokowanie oddziałów rosyjskich z I Korpusu Piechoty gen. Piotra Pahlana, a następnie II Korpusu Piechoty, które znalazły się m.in. w Ostrołęce. Ciężarem ich utrzymania obarczono obywateli województwa płockiego. Obrazu zniszczeń dopełniała epidemia cholery przywleczona przez wojsko rosyjskie w trakcie powstania.

Szczególnie mocno ucierpiała Ostrołęka, w znacznym stopniu strawiona przez ogień podczas bitwy z 26 maja 1831 r. Straty oszacowano na ponad 400 tys. złotych, a do tego doliczyć należy jeszcze wydatki poniesione przez miasto w okresie mobilizacji sił i środków na rzecz powstania. Zniszczeniu uległa ponad połowa domów. Uszkodzone zostały zabudowania klasztorne wraz z kościołem oraz kościół farny, który stracił dach i dzwonnice z trzema dzwonami. Ponadto w trakcie działań wojennych całkowicie zniszczona została zlokalizowana na prawym brzegu Narwi osada fabryczna Nowe Miasto. Po powstaniu została odbudowana, lecz w zmienionych warunkach gospodarczych i politycznych nie miała dużego wpływu na rozwój miasta.

Najtrudniejsze do oszacowania, a zarazem najbardziej dotkliwe, były jednak straty wśród mieszkańców regionu. Nie jesteśmy w stanie nawet w przybliżeniu podać, ilu z nich odniosło rany, a ilu zginęło w walce. Niektórzy, jak Stanisław Barzykowski czy Tadeusz Horain udali się na emigrację, zasilając kilkutysięczną rzeszę wygnanców. Większość z nich nigdy już nie wróciła do kraju.



[Alegoria upadku powstania listopadowego], autor nieznany, ze zbiorów Biblioteki Narodowej w Warszawie



Pożegnanie towarzyszy broni na granicy rosyjsko-pruskiej po upadku powstania listopadowego, akwarela, autor Kazimierz Małachowski, ze zbiorów Biblioteki Jagiellońskiej



Kościół pw. św. Antoniego Padewskiego, fot. K. Augustyniak



Kościół farny w Ostrołęce, fot. K. Augustyniak